

Szczęść Boże!

Niestety ponownie przyszło nam się spotkać zdalnie. Mam nadzieję, że na krótko ;) Przesyłam poniżej dzisiejszą katechezę. Proszę zapoznać się z tekstami, jest tego sporo, ale to z racji tego, iż nie wszyscy posiadają już podręczniki. Proszę o wykonanie poleceń i zapisane tematu wraz z notatką, które zostaną sprawdzone w szkole.

Katecheza

Temat: Prawdziwe szczęście

Na wstępie proszę, abyście napisali w zeszycie, czym według Was jest szczęście, taką własną definicję szczęścia.

Wydaje mi się, że każdy z nas kiedyś zadał sobie te ważne pytania: “Co to jest szczęście?” ; “Co daje mi szczęście?”; “Czy ja jestem szczęśliwy?”.

Jedyne co wiem na pewno, to to, że SZCZĘŚCIE JEST WSPANIAŁYM STANEM. Kiedy ono mnie wypełnia, czuję się dobrze i spokojnie. Nie zmaćci go żaden chwilowy zamęt i nie łatwo je zgubić. Jest jak słońce, które opromienia wszystko inne i nadaje blask sprawom, które wcześniej zdawały się ponure. Jest też zaraźliwe. Przechodzi nie tylko na wszystkie sfery życia, ale też na innych ludzi, kiedy tylko się ze mną zetkną. Czy łatwo je znaleźć? Dla mnie TAK. Czy trudno je osiągnąć? Zależy od tego, czym szczęście jest dla Ciebie...

W rzeczywistości każdy chce być po prostu SZCZĘŚLIWY. Dziś chcę opowiedzieć Ci pewną historię (a może raczej bajkę), która pokaże jak łatwo zgubić się w tych poszukiwaniach. Może i Ty szukasz, a gdy już czujesz, że prawie masz je w garści, okazuje się, że ze szczęściem nie ma to wiele wspólnego.

PRZECZYTAJ PONIŻSZE OPOWIADANIE

Opowieść o gołębim szczęściu

Pewnego słonecznego dnia mały gołębek Gruszek, jak zwykle przechadzał się po rynku, szukając okruszków i ziaren spadających z hojnych ludzkich rąk.

Ludzie są dobrzy, dbają o nas – cieszył się w myślach – dzięki nim mam siłę, by latać i uciekać przed tymi małymi ludkami.

Jednak po chwili zdał sobie sprawę, że coś jest inaczej, czegoś brakuje. Zorientował się, że nigdzie nie ma jego najlepszej przyjaciółki Fruni i bardzo posmutniał. Zawsze spotykali się rano przy śniadaniu. Wpadł w panikę i poleciał jej szukać, bez skutku. Nikt jej nie widział od wczoraj. Odwiedził wszystkie możliwe miejsca i zaczął popadać w rozpacz. Wiedział, że gołębie życie nie jest trwałe i nigdy nic nie wiadomo, ale nie był gotowy na tak złe i nagłe nowiny. Był zrozpaczony i zrezygnowany, a z drugiej strony wiedział, że musi jakoś radzić sobie dalej.

Postanowił polecieć z pytaniem o radę do Guru – starego, doświadczonego, a zatem najmądrzejszego gołębia ze wszystkich mu znanych. Gnieździł się on na obrzeżach miasta na gałęzi wielkiego dębu. Opowiedział o swoich strapieniach, po czym mądry Guru odpowiedział jednym słowem – osamotnienie. Gruszek nie bardzo wiedział, co znaczy to słowo. Jednak poczuł, że to może być nazwa tego, co tak go trapi, odkąd nie ma przy nim przyjaciółki.

– Czy można to jakoś naprawić, wyleczyć? – zapytał starszego gołębia.

– Zależy, co chcesz leczyć. Samotność to nie choroba, to tylko uczucie, emocja. Tak samo jak poczucie straty, które masz w sercu. Pytanie, co ono powoduje w Tobie. Jesteś smutny? Zrezygnowany?

– Tak... Ja jestem chyba przez to po prostu nieszczęśliwy! Wszystko wydaje się być nie tak jak powinno!

– **Aha! To już coś. Zdałeś sobie sprawę z jednej ważnej rzeczy. To, co nas spotyka, sprawia, że przestajemy odczuwać radość i zadowolenie. W takim razie możemy powiedzieć, że są one podstawowymi emocjami i potrzebami, które umykają nam, gdy stanie się coś “złego”. Trzeba do nich wrócić, racja. Tylko musisz się teraz dowiedzieć jak.**

– Chcę być szczęśliwy! – odparł Gruszek – I chcę wiedzieć jak do tego dojść, ale czuję, że bez mojej Fruni nie będzie to łatwe. To z nią zawsze przeżywałem moje najlepsze chwile. To ona dawała mi radość i sprawiała, że z zadowoleniem witałem każdy nowy dzień.

– Rozumiem. W takim razie musisz zasięgnąć języka. Leć do miasta i posłuchaj, co mówią ludzie. Oni podobno są ekspertami od szczęścia. Jak uznasz, że znasz odpowiedź na pytanie, jak je osiągnąć, wróć do mnie i o wszystkim mi opowiedz.

Gruszek polecał. Choć za bardzo nie wiedział gdzie i u kogo szukać odpowiedzi. Okazja nadarzyła się sama. Przysiadł na poręczy restauracyjnego ogródka, gdzie dwie damy rozmawiały przy stoliku o czymś z ożywieniem i nagle usłyszał słowo kluczowe “szczęście”.

– Do spełnienia potrzeba mi już tylko jednego – SUKCESU. Chcę być gwiazdą, celebrytką. Pragnę sławy! – powiedziała jedna.

– A mi wystarczy mieć tylko kupę KASY. – odrzekła druga – Zawsze u nas w domu jej brakowało i wynikało z tego powodu mnóstwo kłótni. Ja czułam się gorsza od innych, bo rodzice nie mogli pozwolić sobie na modne ciuchy. Szczęście to pieniądze moja kochana, PIENIĄDZE!

Gołąbek postanowił odetchnąć i przemyśleć to, co usłyszał. Polecał więc na ławkę i siedział tam skulony, gdy nagle przysiadła się starsza kobieta. Na pewno nie była szczęśliwa, bo przygnębienie przedzierało się przez jej spojrzenie. Gdyby tylko mógł mówić, zapytałby ją, dlaczego i jej jest tak smutno. Jednak kobieta sama zaczęła mówić, jakby czytała mu w myślach (ludzie są naprawdę niesamowici)!

– Oh mój malutki gołąbku. Gdybyś tylko wiedział, co ja przeżyłam... Jestem aktorką. Zdobyłam sławę i pieniądze, mam niemal wszystko czego dusza zapagnie. Jest tylu ludzi, którzy mi zazdroszczą, a ja tak chętnie zamieniłabym się z większością z nich. Oddałabym wszystko, żeby być szczęśliwa i spotkać MEŹCZYZNĘ, z którym mogłabym dzielić życie. Przechodziła tamtędy inna Pani i na te posłyszane przelotem słowa prychnęła i odparła “Pani się grubo myli, jeśli uważa, że partner może dać pełnię szczęścia. Ja mam męża, ale szczęśliwa nie jestem, byłabym, gdybym miała DZIECI. To one nadają życiu sens.”

Gołąbek postanowił polecieć dalej. Robiło się coraz ciekawiej. Na placu zabaw przeleciał obok nastolatka. Ten kopiąc kamień, wzdychał, że jest brzydki, ma pryszczę i chyba nigdy nie będzie szczęśliwy, tak jak jego kumple, bo nie jest WYSTARCZAJĄCO POCIĄGAJĄCY. Doleciał do otwartego okna, gdzie siedział grupa ludzi z bardzo ponurymi minami. Nagle usłyszał urywek rozmowy zapłakanej kobiety:

– Dlaczego to spotkało akurat jego. Byłabym szczęśliwa, gdyby ŻYŁ. Mieliśmy takie plany, a teraz kompletnie nie wiem co mam robić.

Pomyślał, że już dużo usłyszał i postanowił polecieć z powrotem do Guru. Po drodze spotkał jednak mężczyznę na wózku inwalidzkim, który siedząc na balkonie, wpatrywał się w niebo. Wzdychał cały czas i uderzał w wózek ze złością. Gruszek zrozumiał, że on byłby szczęśliwy, gdyby był ZDROWY.

A kilka pięter niżej pod blokiem spostrzegł dziewczynę, która była na spacerze ze swoim psem. Nasz gołąbek nie lubił tych zwierząt, bo miały wielkie zęby i głośno ujadają. Jednak zdołał usłyszeć słowa dziewczyny.

– Dobrze, że mam chociaż Ciebie. Jestem taka samotna, nikt mnie nie lubi. Byłabym szczęśliwa, gdybym miała dużo znajomych i PRZYJACIÓŁ.

Gruszek stwierdził, że pora opowiedzieć o tym wszystkim komuś mądrzejszemu, bo jest tak dużo potrzeb szczęścia, że samemu ciężko się w tym połapać.

To, co zobaczył pod dębem mądrego gołębia, bardzo go zdziwiło. Stało tam wielu ludzi z dziwnymi kartkami w rękach i głośno krzyczeli “nie oddamy, naturę kochamy!”. Były to osoby, które walczą o pokój i ochronę środowiska naturalnego. Wszyscy stwierdzili jednogłośnie, że “byliby szczęśliwi, gdyby wiedzieli, że światu nie zagraża żadne zło”.

Oho! Tego już za wiele! – pomyślał nasz gołąbek i szybko poleciał do gniazda Guru.

Starszy gołąb przywitał go serdecznie i radośnie, po czym wypytał o wszystko po kolei.

– Więc mówisz, że pierwsze, o czym usłyszałeś to SŁAWA. O tak i ja znam dobrze to pragnienie, kiedyś sam chciałem zostać najlepszym ptasim śpiewakiem. Mniejsza o to. Jak już zapewne wiesz, sława nie może uszczęśliwić.

– Tak, wiem. – przyznał Gruszek – Gdyby tak było, wszyscy sławni ludzie byliby szczęśliwi, a przecież tak wcale nie jest.

– **SZCZĘŚCIE POCHODZI Z WNETRZA CZŁOWIEKA, A NIE Z TEGO, KIM JEST ALBO CO ROBI! Ono nie zależy od tego, ilu ludzi o Tobie słyszało. Sława nie jest lekarstwem na zmartwienia.**

– Myślę, że tak samo jest z PIENIĘDZMI, o których wspomniała druga kobieta. One bardzo pomagają w życiu, ale nie da się za nie kupić szczęścia. Nie wiem, co Ci ludzie tak w nich widzą, przecież nam równie dobrze żyje się bez nich.

– **Masz racje mój przyjacielu. Bogactwo nie jest podstawą do szczęścia, choć czasem tym właśnie nęci człowieka. Pieniądze mają taką wagę, jaką człowiek sam do nich przywiązuje. Ludzie powinni wiedzieć, że należy napelnić własne wnętrze, a nie portfel. Szczęście nie ma względu na osoby czy zamożność, może należeć do każdego.**

– Widziałem wielu szczęśliwych biedaków, na rynku ich pełno. Spotykałem też ludzi bogatych, którzy wcale na zadowolonych nie wyglądali. Nawet ta kolejna kobieta – miała i sławę i pieniądze, a szczęścia było jej brak. – powiedział Gruszek.

– Czy dobrze pamiętam, że to ona wspomniała o odpowiednim partnerze życiowym? – zapytał Guru.

– Tak! To była ta kobieta z parku, ale szczerze mówiąc, wątpię, że to prawdziwa recepta na szczęście. Spotkałem podczas tej wędrowki kilka osób, które kochały małżonków, a i tak brakowało im szczęścia.

– **JEŚLI MYŚLIMY, ŻE KTOŚ INNY MOŻE NAS USZCZĘŚLIWIĆ, WYRZĄDZAMY SOBIE WIELKĄ KRZYWDĘ. Przecież nikt nie powinien rządzić naszymi uczuciami. A jeśli tak jest, to nigdy nie będziemy szczęśliwi, bo to może dokonywać się tylko w wolności. Szczęście pochodzi z naszego wnętrza, nie od kogoś innego. Od Ciebie i tylko Ciebie zależy, co czujesz i jak się czujesz.**

Podobnie jest z tą kobietą, która ma męża, ale potrzebuje do szczęścia dziecka. Ona też nie odkryła jeszcze, że nawet je mając, być może wcale nie będzie szczęśliwa. Poza tym, jeśli w dziecku pokłada swoje wszelkie dobre emocje i nadzieje, to nie będzie umiała dobrze go wychować. Przecież każde dziecko kiedyś dorośnie, a wtedy znów zostanie sama i będzie nieszczęśliwa.

– Później, mimo że miałem już dość, chłopak narzekał na swój wygląd. Gdybym umiał mówić, powiedziałbym mu, że przecież wygląd zewnętrzny nie ma wielkiego znaczenia w porównaniu z dobrym sercem. – wymamrotał gołąbek.

– Święta racja! Jednakże w dzisiejszym świecie, gdzie uroda jest aż nadto eksponowana, zapomina się o tych ważnych i ponadczasowych cechach, jakimi są: dobro, wielkoduszność, czystość, serdeczność. O tych, wszystkich rzeczach, które nadają piękno wnętrzu. To przykre, jeśli człowiek nie akceptuje siebie takim, jaki jest. Dodaje sobie przez to tylko zmartwień. **A nawet najpiękniejsi ludzie muszą przecież nauczyć się być szczęśliwi. Nikt nie jest pozbawiony tego wyboru tylko z powodu braku urody.** Poza tym każdy wie, że uroda przemija, a to, co wypracujemy w naszym sercu, będzie z nami do końca. Kogo jeszcze spotkałeś przyjacielu?

– Tę zapłakaną kobietę, której umarł ktoś bardzo bliski. Od razu wiedziałem, co ona czuje, bo choć nie wiem co stało się z Frunią, też ją chyba straciłem.

– ŚMIERĆ... Każdy kiedyś się z nią zetknął, a i tak zawsze to bardzo boli. **Ludzie powinni częściej zadawać sobie pytania w stylu “czy ta zmarła osoba chciałaby, żebyśmy się tak smucili z jej powodu?”.** Powinni starać się myśleć pozytywnie, odnaleźć w sobie znów szczęście, choćby po to, żeby uczcić pamięć tej zmarłej osoby. **Poza tym śmierć to nie koniec życia, ale początek innego.** Nie raz spotkałem przy stawie osoby, które opowiadały innym o swoich bliskich zmarłych. Myślę, że dzięki tej pamięci, można utrzymać zmarłego w naszym świecie, dłużej niż się tego spodziewamy. A gdybanie “co by było, gdyby żył” powoduje tylko to, że stoją w miejscu, nie mogą ruszyć dalej, w drogę do uzdrowienia.

– Jeśli mówisz o uzdrowieniu, to kolejny Pan był niepełnosprawny. Było przykro na niego patrzeć, widziałem, że cierpiał. Może naprawdę byłby szczęśliwy, gdyby nie chorował?

– Nie gdybaj. Przed chwilą o tym mówiłem. **Zdrowie i sprawność ciała to jedna z tych rzeczy, których ludzie nie cenią, póki je mają.** Dlatego, że **szczęście to stan, który bierze się z Ciebie samego, to nic, co Ci się przydarza, nie musi na nie wpływać. Można więc być szczęśliwym mimo choroby fizycznej, jeśli się tylko chce.** Jest w tym jeszcze coś ważnego. Ludzie mogliby bardziej cieszyć się z tego, co mają. Większość z nich może chodzić i czuć piasek między palcami, może słyszeć i przeżywać muzykę, rozkoszować się zapachem kwiatów, widzieć piękny zachód słońca. Są osoby, które mogą tylko pomarzyć o takich na pozór prostych rzeczach.

– Ale Ty jesteś mądry stary Guru! Ja nigdy bym na to nie wpadł. Ale wytłumacz mi jeszcze ostatnie. Marzeniem kolejnej osoby było mieć znajomych i duży krąg przyjaciół. Czuli się samotna i chciała, by ją ktoś polubił, ale ta dziewczynka miała chociaż swojego psa, a ja już nie mam mojej Fruni.

– Rozumiem Wasze rozżalenie, ale musisz wreszcie pojąć drogi druhu, że **przyjaciele i znajomi, ani żaden inny warunek nie mogą stać na przeszkodzie do bycia szczęśliwym. Jest ono czymś zupełnie BEZWARUNKOWYM. Na szczęście nie trzeba zapracować ani zasłużyć.** A co do samotności, to może ona być wspaniałym czasem wzrostu i rozwoju osobistego, wszystko zależy tylko od podejścia do sprawy. A teraz proszę Cię, byś sam skomentował to, co dzieje się pod moim dębem i ocenił postrzeganie szczęścia przez tych wszystkich hałaśliwych ludzi.

– Hmm... Myślę, że i oni rozmijają się z prawdą. Szczęście nie zależy od tego, co się dzieje w świecie, tylko od mojego punktu widzenia i postrzegania tego świata. Mimo wszystkich kataklizmów, problemów społecznych i wojen człowiek możemy być szczęśliwi. I wcale nie chodzi o to, że to nas nie dotyczy albo nie obchodzi, bo wszystko to ma jakiś wpływ na nasze życie, ale nie musi go zmieniać na tyle, żebyśmy czuli się źle.

Już chyba wszystko wiem... **KAŻDY MOŻE BYĆ SZCZĘŚLIWY, JEŚLI TYLKO TEGO PRAGNIE!**

Guru pokiwał zadowolony łepkiem.

Gruszek odleciał uradowany i pełen pokoju serca.

Podsumowanie...

Co byś odpowiedział, gdyby ktoś Ciebie zapytał o Twój sposób na szczęście? W bajce napisałam tylko o kilku pomysłach, każdy ma swój. Czy są prawdziwe? Część ludzi myśli, że tak, ale to nieprawda! Każdy z nas ma wiele pragnień, ale czy osiągnięcie ich przynosi szczęście? Dla jednych ważne jest to, dla innych zupełnie coś innego. Można mówić o pieniądzach, uczuciach, zdrowiu... O wszystkim! Jedni mogą zaprzeczać drugim w tej piramidzie ważności. Chcę Ci dziś uświadomić, że są to po prostu KŁAMSTWA, w które pragnę, byś przestała wierzyć. Ja chce wierzyć w PRAWDĘ, a ta jest piękna i prosta:

SZCZĘŚCIE ZALEŻY TYLKO I WYŁĄCZNIE OD CIEBIE, OD NIKOGO I NICZEGO
INNEGO !

Bo tylko Ty wiesz dokładnie, co czujesz. A Twoje uczucia zazwyczaj warunkują Twoje zachowanie. Zastanów się nad tym, co masz i docen to, zamiast skupiać się nad tym, czego Ci brak. Uświadom sobie, że jesteś wyjątkową osobą. I pokochaj swoje życie, tak po prostu.

” Gdybyś nawet nie miał zupełnie nic – masz życie; życie, które możesz przeżyć tak, jak chcesz. Życie, w którym możesz być szczęśliwy, jeśli tylko tego zechcesz, niezależnie od wszystkiego, co Cię spotyka.”

Chcę, abyście byli szczęśliwi ZAWSZE, gdy tylko tego zapragniecie, bo to jest w zasięgu możliwości. Trzeba tylko uwierzyć prawdzie.

Pragnę przytoczyć jeszcze jeden wiersz z książki, który porusza mnie do głębi:

*Gdy byłem młody, szanowałem świat i życie.
Nie Trzeba mi było nic prócz spokoju serca.
A jednak zmieniłem się wbrew sobie
i dałem się zwieść kłamstwu Złego.
On zdawał się znać prawdę i obiecywał szczęście.
Dlatego prosiłem Boga o bogactwa, które dałyby mi potęgę.
Otrzymałem biedę, bym mógł znaleźć siłę wewnętrzną.
Prosiłem o sławę, by inni mnie znali.
Zapomniano o mnie, bym mógł sam siebie poznać.
Prosiłem o kogoś kochanego, bym nigdy nie został sam.
Otrzymałem żywot pustelnika, bym mógł nauczyć się siebie przyjmować.
Prosiłem o władzę, chciałem być potężny.
Otrzymałem słabość, bym się nauczył słuchać.
Prosiłem o zdrowie, bym mógł żyć długo.
Otrzymałem życie pełne chorób i niedomagań, bym mógł uszanować każdą jego minutę.
Prosiłem Matkę Ziemię o moc, sprawiającą, że wszystko będzie takie, jak chcę.
Uczyniono mnie słabym, bym poczuł, że Jej potrzebuję.
Prosiłem o życie szczęśliwe, bym mógł się nim cieszyć.
DANO MI ŻYCIE, KTÓRE MOGĘ PRZEŻYĆ SZCZĘŚLIWIE.
Nie otrzymałem niczego, o co prosiłem, a jednak wszystkie moje życzenia się spełniły.
Wbrew mnie samemu i wbrew Złemu, ziściły się moje marzenia.
Otrzymałem więcej, niż śmiałybym prosić.
O, DZIĘKI CI BOŻE, ZA WSZYSTKO, CO MI DAŁEŚ.*

ZACHĘCAM RÓWNIEŻ DO OBEJRZENIA KRÓTKIEGO REPORTAŻU O SZCZĘŚCIU
(DLA CHĘTNYCH):

<https://www.youtube.com/watch?v=IRXLNTfQifo>

ZAPISZ PONIŻSZĄ NOTATKĘ DO ZESZYTU:

SZCZĘŚCIE – emocja spowodowana doświadczeniami ocenianymi przez podmiot jako pozytywne.

Prawdziwe i niezniszczalne szczęście człowiek może znaleźć jedynie w Bogu.

Człowiek z natury został powołany przez Boga do szczęścia i dlatego nikt nie jest w stanie zdławić tego pragnienia ani w sobie ani u innych.

Życzę Wam tego prawdziwego szczęścia ;)